

## POLITYKA PAŃSTWA POLSKIEGO WOBEC POLAKÓW ZA GRANICĄ W LATACH 1918 - 1939 \*

Dzieje wychodźstwa polskiego w okresie II Rzeczypospolitej nie czekały się, jak dotąd, w nauce historycznej odpowiedniego zainteresowania, chociaż co trzeci Polak mieszkał wówczas poza granicami Polski. W dotychczasowych badaniach historycy zazwyczaj ograniczali się do studiów nad wybranymi skupiskami, najczęściej na terenach państw sąsiadujących z Polską, przy niedostatecznym, jak gdyby wstydliwym traktowaniu ich związków z krajem macierzystym. W sporadycznie formułowanych uwagach dotyczących całokształtu problematyki wychodźstwa nie ukazywano integralnego związku między polityką państwa polskiego wobec Polaków pozostałych poza granicami Rzeczypospolitej na terenach autochtonicznych, polityką wobec ustabilizowanych, starych skupisk emigracyjnych na całym świecie a wewnętrzną polityką emigracyjną w kraju. Nie ukazywano, jaki wpływ na zmiany w tej polityce miała sytuacja wewnętrzna państwa polskiego i jego polityka zagraniczna. Artykuł niniejszy stara się zasygnalizować istnienie owych zależności, przejawiające się w tych trzech nurtach polityki państwa polskiego, składających się na całokształt polityki polskiej wobec Polaków za granicą. Przedmiotem zainteresowania będą wszyscy Polacy, którzy po ustabilizowaniu granic państwowych pozostali poza granicami Polski, bez względu na obywatelstwo i stosunek do Rzeczypospolitej, lecz poczuli się do związków z narodem polskim. Wiele poniższych tez i wniosków nosi charakter roboczy, sygnalizuje jedynie zjawiska i problemy, które wymagają przeprowadzenia gruntownych, źródłowych badań, a wyniki ich pozwolą dopiero na uściślenie, zweryfikowanie, wprowadzenie niezbędnych korektur.

Problemem wychodźstwa żywo zainteresowane były władze odradzającego się państwa polskiego. Wynikało to nie tylko z aktywnego udziału Polaków, przebywających na wychodźstwie, w walce zbrojnej o niepodległość, ich działalności dyplomatycznej na rzecz odbudowy państwa polskiego, czy wreszcie pomocy finansowej ze strony tych skupisk dla Rzeczypospolitej<sup>1</sup>. Wśród przywódców polskiego życia politycznego, kierow-

\* Niniejszy artykuł został przedstawiony w formie referatu podczas sympozjum poświęconego dziejom Polonii, zorganizowanego w ramach Zjazdu Powszechnego Historyków w Toruniu we wrześniu 1974 r.

<sup>1</sup> Wiele interesujących materiałów w tej sprawie zawiera *Archiwum Polityczne*



polskiego, który by zabezpieczał przed nadmiernym przeludnieniem wsi, przed nadmierną liczbą wolnych rąk do pracy, a zarazem stwarzał możliwości rozładowania w kraju problemu żydowskiego. Zorganizowanie emigracji w niepodległej Polsce wyprzedziło zorganizowanie opieki, łączności kraju z istniejącymi środowiskami wychodźczymi<sup>6</sup>. Polityka emigracyjna państwa polskiego, praktycznie kierowana przez utworzony w 1919 r. Urząd Emigracyjny, niejednokrotnie wywoływała krytykę i sprzeciwy organizacji społecznych i partii politycznych, powracających do idei masowej reemigracji.

Zainteresowania dalszym losem środowisk polskich za granicą były szczególnie żywe w kołach polskiej służby zagranicznej. Rodziły się bądź to jako odpowiedź na bezpośrednie inicjatywy owych środowisk szukających kontaktów z Polską, bądź w warunkach poszukiwania poparcia dla polskich postulatów terytorialnych na obszarach przylegających do ziem, które już znalazły się w ramach niepodległej Polski. Ale w odróżnieniu od czynników prowadzących politykę emigracyjną, polska służba zagraniczna częściej godziła się z planami likwidacji niektórych skupisk wychodźczych drogą reemigracji, przede wszystkim pod kątem oceny możliwości rozwoju lub zagrożenia bytu narodowego owych środowisk, przy braniu pod uwagę polskich aspiracji politycznych. I tak np., dostrzegając potrzebę likwidowania skupisk małych lub narażonych na wynaradawianie w wyniku polityki państwa zamieszkania, MSZ popierało reemigrację z Niemiec zachodnich. Dopiero na skutek trudności w kraju, zaczęło propagować nie przyjazd tych Polaków do kraju, lecz wyjazd ich do Francji, gdzie istniały możliwości osadnicze. Po dyskusjach uznano potrzebę oddziaływania na rzecz pozostawienia w Niemczech skupisk polskich na Śląsku, Warmii, Mazurach, Ziemi Złotowskiej, uzasadniając to potrzebami politycznymi<sup>7</sup>, chociaż tam przecież wynaradawianie przybierało formy szczególnie brutalne.

Po ukształtowaniu granic państwowych podstawą polityki Rzeczypospolitej wobec wychodźstwa stały się postanowienia Traktatu Wersalskiego, łącznie z zasadami międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych. W praktyce nie chciano jednak wyrzekać się aspiracji wobec ziem przylegających do państwa polskiego, na których pozostały mniej lub bardziej liczne skupiska autochtoniczne mniejszości polskiej. Utrzymanie aktywności narodowej ludności miało być czynnikiem, który na wypadek sprzyjającej koniunktury politycznej mógł ułatwić decyzje o zmianie granic państwowych. Stąd, ze względów politycznych, widziano

<sup>6</sup> Łączyło się z tym żywe zainteresowanie możliwością wyjazdu polskich emigrantów z Niemiec do Francji, zamiast przyjazdu do Polski. Por.: H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919 - 1939)*. Warszawa 1964, s. 55 i n.

<sup>7</sup> Por.: W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech w latach 1922 - 1939*. Poznań 1970, s. 46 i n.



konieczność popierania owych skupisk w ich walce o utrzymanie odrębności narodowej. Wyraźnie to można dostrzegać w polityce wobec Polaków na Litwie, gdzie pomoc z kraju została całkowicie podporządkowana aspiracjom terytorialnym<sup>8</sup>. Napotykać na trudności w organizowaniu ruchu emigracyjnego, spowodowane różnorodnymi ograniczeniami państw przyjmujących emigrantów, przy równocześnie narastającym w kraju zainteresowaniu możliwością emigrowania wielu Polaków, przede wszystkim bezrolnej ludności wiejskiej, polskie władze państwowe czyniły starania na arenie międzynarodowej w sprawie znoszenia owych ograniczeń. Domagano się wprowadzenia międzynarodowej zasady zapewniającej pełną wolność emigracyjną. Wielokrotnie ze strony polskich władz państwowych były też wysuwane postulaty w sprawie zwiększenia możliwości emigracyjnych Żydów. Oceniano przy tym, iż osadnictwo palestyńskie jest niewystarczające<sup>9</sup> dla rozwiązania w Polsce problemu żydowskiego.

Polityka emigracyjna nie liczyła się dostatecznie z zasadami wynikającymi z racji politycznych przestrzeganych przez MSZ, zabiegając o rozszerzenie możliwości emigracyjnych, szukając nowych obszarów emigracyjnych według kryteriów ekonomicznych. Kontakty z emigrantami, organizacja wyjazdów emigracyjnych, nadzór nad ich osiedlaniem podporządkowany był nie tyle dążeniu do zachowania ich narodowości, ile zabezpieczeniu dobrej koniunktury emigracyjnej, stworzeniu systemu zachęt dla ludności, która w ocenie krajowych czynników winna emigrować. Przy dużej aktywności w zakresie technicznego organizowania emigracji przez osoby prywatne, bardzo często spekulujące na koniunkturze emigracyjnej, władze państwowe w pierwszych latach niepodległości nie widziały potrzeby ingerencji. Nie kierowały werbunkiem, nie dbały o strukturę emigrantów, o regionalizację akcji werbunkowej, interweniując tylko w nielicznych przypadkach, kiedy dochodziło do stwarzania drastycznych warunków dla emigrujących. Władze krajowe odpowiedzialne za politykę emigracyjną przed 1927 r. traktowały ją w kategoriach ekonomicznych, nie biorąc pod dostateczną rozwagę konsekwencji politycznych<sup>10</sup>.

Uznając potrzebę utrzymywania związków wychodźstwa z państwem zamieszkania, polskie władze państwowe starały się o przestrzeganie zasady działalności organizacji polskich za granicą na płaszczyźnie całko-

<sup>8</sup> AAN, *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów*, t. 18, k. 541 — wniosek MSZ z sierpnia 1922 o uchwalenie subwencji na potrzeby akcji wyborczej na Litwie.

<sup>9</sup> Interesującą charakterystykę emigracji w pierwszych latach niepodległości zawiera opracowanie Urzędu Emigracyjnego przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. AAN, MSZ nr 9889, ss. 3 - 33.

<sup>10</sup> Decydujące znaczenie motywów ekonomicznych widać wyraźnie przy rokowaniach Polski z Francją w sprawie konwencji emigracyjnej. AAN, *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów*, t. 7, k. 343; Janowska, *op. cit.*, s. 60 i n.



witej legalności, w ramach wyznaczonych przepisami prawnymi państwa zamieszkania, odrzucając możliwość działań irredentystycznych. Legalność nie miała jednak oznaczać bezwzględnej lojalności. Lojalność wobec władz państwa zamieszkania, zgodnie z intencjami polskiej służby zagranicznej, miała być uzależniona przede wszystkim od polityki narodowościowej danego państwa, ale zarazem uwzględniać jego stosunek do Rzeczypospolitej. Prowadzenie polityki wychodźczej przez dwa ośrodki: Urząd Emigracyjny i MSZ oraz ich agendy, bez zapewnienia dostatecznej koordynacji, wiodło niejednokrotnie do podejmowania działań sprzecznych. I tak np., gdy z uwagi na potrzeby emigracyjne konieczne było zainteresowanie się skupiskami polskimi na terenach zaoceanicznych lub we Francji, to MSZ zabiegało o wzmoczenie aktywności Polaków w Niemczech, Czechosłowacji, Łotwie, Litwie. Możliwości pomocy materialnej dla tych wszystkich skupisk polskich za granicą, niezbędnej w trudnych warunkach powojennych, były bardzo ograniczone i pozwalały na pokrywanie tylko drobnej części istniejących potrzeb. O kierunkach pomocy finansowej decydowała ocena przydatności poszczególnych skupisk polskich dla koncepcji bieżących potrzeb polskiej polityki zagranicznej. Pomoc ta do 1925 r. miała charakter raczej symboliczny, obliczony na wykazanie polskiej emigracji, że „Rząd Polski interesuje się nią”<sup>11</sup>, niż na rzeczywiste zaspokojenie podstawowych potrzeb.

Podejmowane przez polskie czynniki państwowe rozważania nad przyjęciem z pomocą skupiskom wychodźczym na terenie państw granicznych przez zastosowanie retorsji wobec mniejszości narodowych<sup>12</sup>, poza lokalnymi sporadycznymi wypadkami, nie zostały wówczas wprowadzone w czyn. Wynikało to nie tylko z uznania zasad międzynarodowej ochrony mniejszości, ale z oceny, iż ważniejsze jest zapewnienie Rzeczypospolitej — w miarę możliwości — pełnej swobody w wewnętrznej polityce narodowościowej, niż uzyskiwanie drogą wzajemnych przetargów ustępstw dla Polaków za granicą. Uważano, że polityka retorsji może zapewnić drobne sukcesy w rozwiązywaniu bieżących trudności, a równocześnie zwiększyć presję międzynarodową, umożliwić pogłębienie ingerencji zewnętrznej w wewnętrzne sprawy państwa polskiego. Zasada ta, ukształtowana przede wszystkim pod wpływem doświadczeń w stosunkach polsko-niemieckich, z niewielkimi odstępstwami była przestrzegana do 1939 r. Retorsję stosowano niekiedy w stosunkach z Litwą, czy Łotwą. Zawodziły całkowicie próby włączenia do polityki retorsji wymiany handlowej, np. wobec Brazylii, czy Argentyny<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> AAN, *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów*, t. 18, k. 260, notatka w sprawie pomocy dla Polaków w Letagłji, Warszawa, 20 kwietnia 1922.

<sup>12</sup> *Ibidem*, t. 19, k. 86.

<sup>13</sup> Próby takie podejmowane były w latach trzydziestych, jednakże z uwagi na nikłe zaangażowane środki, nie mogły przynosić spodziewanych rezultatów.



W Polsce działało w tym czasie ponad 25 różnorodnych organizacji społecznych interesujących się problemami wychodźstwa polskiego<sup>14</sup>. Większość owych organizacji reprezentowała poglądy wyrastające z endeckiej doktryny narodowej, zakładającej, iż państwo polskie stanowiące naturalną emanację narodu polskiego jest z samej swej istoty zobowiązane do stwarzania systemu pomocy wychodźstwu, który będzie zabezpieczał je przed wynarodowieniem. Stąd dalej wyprowadzano wnioski, że to nie przede wszystkim wychodźstwo winno służyć interesom Rzeczypospolitej, lecz że obowiązkiem państwa polskiego jest troska o każdą grupę wychodźców, bez względu na ich liczbę i miejsce zamieszkania<sup>15</sup>. W praktyce założenia te okazały się niemożliwe do zrealizowania. Kiedy wyjaśniło się, że utworzenie niepodległej Polski nie oznacza likwidacji wszystkich skupisk wychodźczych, że emigracja trwa dalej, wśród Polaków za granicą nasilił się proces asymilacji. Codzienna działalność polskich organizacji na wychodźstwie, jak i meldunki napływające ze wszystkich placówek konsularnych i dyplomatycznych, mówiły o istnieniu praktycznego impasu w polskiej polityce wobec wychodźstwa, o systematycznym zmniejszaniu się polskiego stanu posiadania za granicą, o zmniejszaniu liczby osób utrzymujących związki ideowe z polską kulturą, cywilizacją<sup>16</sup>. Ożywiona emigracja, która nasiliła się w 1921 r. nie likwidowała strat narodowych polskich skupisk wychodźczych. Reemigrowali do kraju Polacy o wysokim stopniu wyrobienia politycznego i narodowego, którzy odgrywali decydującą rolę w życiu społecznym ludności polskiej. W ich miejsce przyjeżdżali robotnicy bezrolni chłopi, którzy w poszukiwaniu lepszych warunków pracy, szukając możliwości jak najszybszego zasymilowania się z nowym środowiskiem i lepszego startu życiowego na nowym miejscu zamieszkania, nie byli zainteresowani możliwością aktywnego udziału w życiu narodowym poszczególnych skupisk wychodźczych<sup>17</sup>.

Jak się wydaje (kwestia ta wymaga szczegółowych badań), proces wyrastania polskiej inteligencji w skupiskach wychodźczych, w porównaniu z okresem sprzed I wojny światowej, został wówczas nieco zahamo-

<sup>14</sup> Owcześnie zasady organizacyjne współdziałania kraju z Polakami za granicą zostały przedstawione w: *Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Polaków z Zagranicy*. Warszawa 1930.

<sup>15</sup> Wyrazem utrzymywania się takich tendencji jeszcze w 1930 r. może być okólnik w sprawie opieki kulturalnej nad Polakami za granicą Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych opracowany przez Jędrzeja Giertycha. AAN, MSZ nr 10 217.

<sup>16</sup> Charakteryzując taką sytuację konsul polski z Pittsburga pisał: „Gdyby taki stan rzeczy miał trwać nadal, asymilacja Polaków byłaby tylko kwestią czasu i wszelkie nasze wysiłki mogłyby mieć na celu jedynie opóźnienie, ale nie odwrócenie tego procesu”. AAN, MSZ nr 9855, k. 3, 24 czerwca 1934 r.

<sup>17</sup> Wiele interesujących materiałów w tej sprawie dostarczają wspomnienia emigrantów.



wany. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero w latach trzydziestych, już po wielkim kryzysie. A w skupiskach wychodźczych posiadających tradycje polskiej działalności narodowej występował bardzo wyraźnie proces pogłębiania się krytycyzmu wobec kraju. Wynikał on z krytycznego stanowiska wobec polityki państwa polskiego, ale — jak się wydaje — w pewnym stopniu był też chyba spowodowany poczuciem niezrealizowania przez kraj nadziei, jakie z odzyskaniem niepodległości Rzeczypospolitej łączyły środowiska aktywnie pracujące na rzecz umocnienia niepodległego państwa polskiego w latach 1918 - 1920<sup>18</sup>. Procesy te ujawniły się z całą siłą szczególnie w latach 1924 - 1925, i to tak na obszarach graniczących z Polską, jak i na terenach zaoceanicznych.

Zjawiska te wywoływały niepokój polskich kół rządowych. Nie widziano jednak możliwości skutecznego przeciwdziałania tej sytuacji, ani możliwości rozwiązania zasadniczych trudności, z którymi borykały się wszystkie polskie środowiska wychodźcze. Ubóstwo programowe starano się rozgrzeszać rzeczywistymi niedostatkami finansowymi. W wypracowanej przez MSZ hierarchii zadań wobec Polaków za granicą dostrzegano konieczność pomocy przede wszystkim polskim środowiskom autochtonicznym. A w praktyce możliwości były tak ograniczone, iż nawet wobec tych środowisk pomoc nie była wystarczająca, ani systematyczna<sup>19</sup>.

W takiej sytuacji władze państwowe Rzeczypospolitej z zainteresowaniem, a nawet z ulgą, przyjęły projekt sformułowany w 1924 r. w kręgu działaczy skupionych wokół Związku Obrony Kresów Zachodnich. Dotyczył on zwołania zjazdu Polaków z zagranicy i utworzenia płaszczyzny organizacyjnej, która by umożliwiła łączność wszystkich grup Polaków z zagranicy, przy współpracy z czynnikami krajowymi w celu pogłębienia ideowych związków wychodźstwa z krajem, bez naruszania norm prawnych państwa zamieszkania. Inicjatywa Związku Obrony Kresów Zachodnich spotkała się z poparciem władz państwowych, które z zaniepokojeniem obserwowały zmniejszanie się wpływów Polski na arenie międzynarodowej, przy równoczesnym wzroście roli państwa niemieckiego i jego sukcesów w pracy politycznej z wychodźstwem niemieckim w całej Europie. Poparcie, początkowo niezbyt silne, wzrosło po przewrocie

<sup>18</sup> Nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w kręgach najbardziej aktywnych narodowo Polaków, nastroje takie doprowadziły w latach dwudziestych do zastępowania pracy na rzecz łączności z krajem hasłem „Wychodźstwo dla wychodźstwa”. Por. AAN, MSZ nr 9854, k. 95, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, 25 czerwca 1934. Sytuacja taka nie tylko utrudniała kontakty z krajem macierzystym, ale powodowała zarazem pogłębianie się separacji od społeczeństwa państwa zamieszkania, służyła umacnianiu swoistego getta narodowego.

<sup>19</sup> Przykładem tego może być pomoc dla Polaków w Niemczech. Por.: Wrzeński, *op. cit.*, s. 54 i in.



majowym. Wraz z zainteresowaniami dla propozycji ZOKZ można było obserwować zwiększanie aktywności polskiej służby zagranicznej w zakresie świadczenia pomocy organizacjom polskim za granicą, tak politycznej, jak i materialnej. Polska służba zagraniczna podjęła wówczas kroki, zmierzające do nadania tej pomocy charakteru planowego i skoordynowanego. Polska dyplomacja dokonała próby dokładnego obliczenia wielkości, struktury i stopnia zorganizowania wszystkich skupisk wychodźczych w świecie. Podjęto kroki zmierzające do ograniczenia żywiołowości w organizowaniu emigracji<sup>20</sup>. Władze państwowe w przygotowaniach do zjazdu Polaków z zagranicy, w pracach nad określeniem zasad współpracy organizacyjnej i ideowej wychodźstwa polskiego dostrzegały możliwość nie tylko wzmożenia aktywności narodowej wychodźstwa, ale również wsparcie nowych sił politycznych w kraju na arenie międzynarodowej. Poparcie dla tej inicjatywy wynikało także z doświadczeń na terenie Niemiec. Wypracowane formy współdziałania mniejszości narodowych w Republice Weimarskiej, przy bardzo aktywnym współdziałaniu polskiej służby zagranicznej (co doprowadziło do utworzenia Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech), podobnie jak inspirowane z Niemiec próby zjednoczenia polskich organizacji mniejszościowych w Europie, nie spełniały pokładanych nadziei. Na arenie międzynarodowej stanowiły zbyt słabą przeciwwagę wobec Kongresów Mniejszości Narodowych, które stały się platformą politycznej propagandy antywersalskiej państwa niemieckiego, wykorzystującej problem mniejszościowy<sup>21</sup>.

Zjazd, pierwotnie planowany na rok 1927, został przełożony i ostatecznie zwołany w roku 1929<sup>22</sup>. Formalnie przyczyną tej decyzji było stanowisko Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, w rzeczywistości zadecydowała sytuacja polityczna. Władze państwowe patronujące przygotowaniom do zjazdu nie chciały dopuścić do jego zwołania tak długo, dopóki nie zabezpieczyły swego wpływu na jego oblicze ideowe i decyzje organizacyjne, które miano na zjeździe podjąć. Obawy przed przedczesnym zwołaniem zjazdu staną się zrozumiałe, kiedy zwrócimy uwagę na wpływy ugrupowań antysanacyjnych w najsilniejszych skupiskach wychodźstwa polskiego (przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, Francji, Niemczech), a również w organizacjach krajowych współpracujących z organizatorami zjazdu. Usiłując przełamać opozycję drogą politycznego oddziaływania na środowiska wychodźcze, polskie władze państwowe po-

<sup>20</sup> W tym celu zostało utworzone między innymi Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, a na podstawie decyzji Rady Ministrów utworzono Wydział Emigracyjny w Państwowym Banku Rolnym. AAN, MSZ nr 9891, k. 15 - 24.

<sup>21</sup> Por.: Wrzesiński, *op. cit.*; T. Katelbach, *Niemcy współczesne wobec zagadnień narodowościowych*. Warszawa 1932.

<sup>22</sup> *Pierwszy Zjazd Polaków*, *op. cit.*; materiały w AAN, MSZ nr 10 294.



sługiwały się bezpośrednią pomocą dla organizacji polonijnych, głównie w zakresie pracy kulturalno-oświatowej. Celowi temu służyły zwiększone kredyty, przyznane przez rząd dla MSZ. Polityka ta przejawiała się również w subwencjonowaniu przez władze państwowe niektórych krajowych organizacji społecznych współpracujących z wychodźstwem. Pomocy finansowej udzielano w zależności od oblicza politycznego zainteresowanych organizacji. Zapoczątkowany po przewrocie majowym proces odsuwania od współpracy z wychodźstwem działaczy pozostających w opozycji wobec ugrupowań sanacyjnych nasilił się po 1928 r. Przebiegał z oporami nie tylko na skutek dużej liczby przeciwników sanacji w kołach kierowniczych MSZ, ale i zarazem z uwagi na stosunkowo niewielkie zainteresowanie piłsudczyków problemami wychodźstwa, przed objęciem przez nich władzy. Usuwanie przeciwników sanacji, mające miejsce i na terenach wychodźczych, przynosiło niejednokrotnie poważne straty w działalności organizacyjnej i politycznej różnych skupisk Polaków za granicą. W kraju akcja ta niejednokrotnie znajdowała swój wyraz w przeobrażeniach organizacyjnych, likwidowaniu jednych stowarzyszeń, tworzeniu innych, nowych. Podjęte prace zmuszały do usprawnienia opieki państwa polskiego nad Polakami pozostającymi za granicą. Miejsce działalności bezplanowej, dorywczej, nieskoordynowanej, tak charakterystycznej dla pracy polskiej służby zagranicznej wśród wychodźstwa przed przewrotem majowym, zastąpiły próby wypracowania polityki długofalowej, obliczonej na utrzymanie całego stanu polskiego posiadania za granicą oraz nadania emigracji charakteru planowego<sup>23</sup>. Chociaż rzecznicy nowych sił politycznych starali się wprowadzać zasadę podporządkowania interesów wychodźstwa interesom państwowym, to jednak do 1932 r. w praktyce dominowała zasada określająca, że celem opieki władz winno być przede wszystkim „dobro gospodarcze i duchowe emigrantów, a następnie dostosowanie tego do korzyści państwa”<sup>24</sup>. Wyjaśniając w styczniu 1930 r. potrzebę prowadzenia opieki nad Polakami za granicą Departament Konsularny MSZ w piśmie okólnym do wszystkich placówek za granicą stwierdzał, że opieka

„nie powinna być traktowana wyłącznie jako praca zmierzająca do zapewnienia Państwu jednego więcej czynnika siły politycznej, jakim bierna masa ludności polskiej na obczyźnie, uświadomiona i odpowiednio zorganizowana, niewątpliwie się stać może. Opieka stanowi cel sam w sobie, który realizować jest obowiązkiem Państwa Polskiego, nawet niezależnie od wartości politycznej, jakie może ona dla

<sup>23</sup> Por. np.: AAN, MSZ nr 9577 s. 16, protokół posiedzenia komisji dla ustalenia zasad kolonizacji i osadnictwa w Urzędzie Emigracyjnym.

<sup>24</sup> AAN, MSZ nr 9577, s. 16. Protokół posiedzenia komisji dla ustalenia zasad kolonizacji. Wyrazem uznania jednakowych obowiązków państwa polskiego wobec wszystkich skupisk polskich może być też okólnik Departamentu Konsularnego MSZ z listopada 1929 roku, AAN, MSZ nr 10 217.



Państwa przedstawiać. Toteż sprawy opieki nad Polakami zagranicznymi nie powinny być nigdy podporządkowane względem doraźnej polityki państwowej”<sup>25</sup>.

Walka o prymat wewnętrznych interesów państwa lub wychodźstwa zakończyła się dopiero po objęciu kierownictwa polskiej dyplomacji przez Józefa Becka uznaniem dominacji wewnętrznych interesów państwowych.

Okres przed pierwszym zjazdem Polaków z zagranicy charakteryzował się próbami dokonania zmian również w polityce emigracyjnej w kraju. Przy generalnej ocenie, że w Polsce nie ma równowagi między wzrostem nowych miejsc pracy, dynamiką przyrostu naturalnego a przyrostem dóbr materialnych niezbędnych dla konsumpcji szacowano, iż istnieje nadwyżka około 4 000 000 osób, z tego tylko około 150 000 w przemyśle<sup>26</sup>. Stąd w kołach odpowiedzialnych za prowadzenie polityki emigracyjnej zaczęły się kształtować projekty dotyczące międzynarodowego uregulowania problemu poprzez stworzenie dla Polski lepszych warunków, umożliwiających nasilenie wyjazdów, przy odejściu od emigracji żywiołowej, a podporządkowaniu jej planowemu osadnictwu pozaeuropejskiemu. Takie wnioski prowadziły do pierwszych prób precyzowania przez polskie czynniki gospodarcze zadań kolonialnych rozumianych w kategoriach gospodarczych<sup>27</sup>. Projekty te traktowane były przez dyplomację polską bardzo ostrożnie. Zwracano uwagę na konsekwencje polityczne, przestrzegano przed pochopnym ich ujawnieniem na arenie międzynarodowej. W końcu lat dwudziestych MSZ, nie negując uzasadnienia tych postulatów zwracało uwagę, że przy ówczesnym stanie gospodarczym państwa polskiego i układzie sił międzynarodowych, Polsce pozostały tylko studia teoretyczne i propaganda<sup>28</sup>. Nie tracąc z pola widzenia wspomnianych aspiracji, postulowano odpowiednie przygotowanie do tego programu wychodźstwa i społeczeństwa polskiego w kraju, drogą działalności propagandowej, a także przez prowadzenie osadnictwa emigracyjnego pod kątem tworzenia silnych i zwartych skupisk polskich na wychodźstwie, które w przyszłości mogłyby stanowić bazę dla polskiego programu kolonialnego. Emigracja, służąc rozwiązywaniu trudności wewnętrznych w kraju, miała być zarazem czynnikiem ułatwiającym polską ekspansję w

<sup>25</sup> AAN, MSZ nr 10 217, Warszawa, styczeń 1930.

<sup>26</sup> AAN, MSZ, nr 9889, k. 52 - 57, opracowanie z 1927 r. Delegacji Polskiej na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną pt. *Potencjalne zdolności emigracyjne Polski*.

<sup>27</sup> Interesujące materiały o wpływie koncepcji emigracyjnych na kształtowanie polskiego programu kolonialnego zawiera opracowanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych pt.: *Sprawy emigracyjne. Sprawozdanie z całokształtu spraw i wytyczne polityki emigracyjnej na rok 1934*; AAN, MSZ nr 9580, ss. 66 - 119.

<sup>28</sup> AAN, MSZ, nr 9579, s. 9, pismo ministra spraw zagranicznych z sierpnia 1929 do prezesa Rady Ministrów.



świecie. Wynikiem tego założenia było zwiększenie udziału państwa w organizowaniu emigracji<sup>29</sup>. Postulowane wówczas zasady polityki gospodarczej wobec kolonizacji polskiej na terenach emigracyjnych, przede wszystkim na obszarach Ameryki Południowej, wskazywały na konieczność organizowania jej w taki sposób, aby utrzymywała ona powstawanie polskich skupisk osadniczych jako niemal oddzielnych organizmów w ramach obcej państwowości<sup>30</sup>. Celem nie było jednak tworzenie obszarów, które w przyszłości stanowiłyby podstawę roszczeń politycznych, lecz zapewnienie lepszej ochrony narodowej i większych możliwości gospodarczych. Tworzenie takich skupisk nie miało oznaczać wyalienowania wychodźstwa z życia gospodarczego; chodziło o lepsze wykorzystanie ich sytuacji w imię interesów gospodarczych i narodowych. Podejmowano wówczas próby, m. in. na pierwszej Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu (w 1929 r.), powiązania interesów emigracji z interesami polskiego handlu zagranicznego<sup>31</sup>. W przyjętych założeniach wręcz stwierdzano, że w zależności od właściwego zorganizowania skupisk wychodźstwa polskiego na płaszczyźnie gospodarczej, uda się

„Państwu utrzymać wielomilionową społeczność emigracyjną jako element realnie związany z krajem macierzystym i zdolny do ekspansji w terenie. Zaniedbanie natomiast koniecznych działań prowadzić może w prostej linii do wynarodowienia się i umknięcia drogą absorpcji gospodarczej w obcej organizacji państwowej i kulturalnej”<sup>32</sup>.

Wychodźstwo sezonowe zostało ocenione krytycznie, jako przynoszące niewielkie zyski materialne, a poważne straty narodowe i polityczne, stanowiące czynnik demoralizacji i służące pogłębianiu się wpływów ideologii komunistycznej. Nie widząc możliwości całkowitej likwidacji wychodźstwa sezonowego, starano się je ograniczać. Chciano nim tak kierować, aby stanowiło ono swoistą „klapę bezpieczeństwa” dla rozwiązania przejściowych trudności na rynku pracy<sup>33</sup>.

Realizacja tych założeń polityki emigracyjnej napotykała na poważne trudności zarówno z uwagi na sytuację wewnętrzną w kraju, jak i ograniczenia międzynarodowe. Zwiększeniu zainteresowań osadnictwem kierowanym towarzyszyło przeznaczanie tylko niewielkich kredytów państwowych, niezbędnych dla jego prowadzenia. Powołane do tego celu odpowiednie spółki, bazujące również na kredytach państwowych, musiały

<sup>29</sup> AAN, MSZ nr 9580, ss. 66 - 119.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 107.

<sup>31</sup> Celowi temu miał służyć pawilon Polonii Zagranicą w czasie pierwszej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 r., jednakże rezultaty tego działania były niewielkie.

<sup>32</sup> AAN, MSZ nr 9580, s. 97.

<sup>33</sup> AAN, MSZ nr 9585, k. 4, tezy polityki emigracyjnej państwa, sformułowane przez Departament Konsularny MSZ.



prowadzić bardzo ograniczoną działalność i nie wykorzystywały istniejącej koniunktury. Utworzenie Wydziału Emigracyjnego w Banku Rolnym, Komisji Funduszu Emigracyjnego, Międzyministerialnej Komisji Emigracyjnej i innych instytucji, wobec istniejących trudności finansowych, nie prowadziło w praktyce do większych zmian w dotychczasowej polityce emigracyjnej<sup>34</sup>.

W lipcu 1929 r. odbył się w Warszawie I Zjazd Polaków z Zagranicy. Zakończyło go powołanie do życia Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, w której zasiadali przedstawiciele najważniejszych skupisk wychodźczych z całego świata, władz państwowych i organizacji społecznych z kraju. Nie doszło wówczas do utworzenia światowego związku, z uwagi na postawę niektórych delegacji (przede wszystkim Polaków z USA), które obawiały się przewagi ugrupowań sanacyjnych oraz niebezpieczeństwa naruszenia stosunków z władzami państwa zamieszkania. Zjazd, uznając za podstawę swojej działalności stan polityczny określony postanowieniami traktatu pokojowego, zwracał uwagę na potrzebę utrzymania stałego i ścisłego kontaktu wszystkich skupisk Polaków w świecie z krajem macierzystym. Podstawą przyjętych założeń były stwierdzenia zawarte w deklaracji ideowej:

„Polacy z zagranicy, połączeni nierozzerwalnymi więzami krwi, kultury i historii z Macierzą, stanowią jedną wielką rodzinę duchową wszędzie niezależnie od tego, gdzie los im przebywać każe. Obowiązki jednak wobec własnej Ojczyzny powinny się godzić z lojalnością wobec państwa zamieszkania, które ze swej strony ma obowiązek zagwarantować prawo nasze do swobodnego rozwoju naszego polskiego życia kulturalnego”<sup>35</sup>.

W okresie przygotowań do zjazdu uzgodniono stanowisko wobec skupisk polonijnych w Związku Radzieckim. Z uwagi na powiązania przywódców ruchu polonijnego z ustrojem kapitalistycznym odrzucono możliwość współpracy z organizacjami polskimi reprezentującymi inny program klasowy, a przede wszystkim z działającymi w Związku Radzieckim<sup>36</sup>. Rzeczywiste nadzieje, jakie ze zjazdem i jego rezultatami wiązały siły polityczne sprawujące władzę w kraju — jak się wydaje — trafnie ocenił „Głos Prawdy” pisząc: „Józef Piłsudski zapalił nasz 30-milionowy naród żądzą walki o Polskę żywą. Polska dziś zapalić chce Polaków za

<sup>34</sup> Por.: AAN, nr 9891, k. 67 - 77, notatka doradcy emigracyjnego Państwowego Banku Rolnego.

<sup>35</sup> *Pięć lat pracy dla Polonii zagranicznej. Sprawozdanie z działalności Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy za okres od lipca 1929 do lipca 1934*. Warszawa 1934, s. 20.

<sup>36</sup> Pomimo iż początkowo wysłano zaproszenia dla przedstawicieli Polonii radzieckiej, organizatorzy zjazdu odmówili następnie mandatariuszom tych skupisk prawa udziału w obradach. Sprawa ta wywołała szereg głosów krytycznych w polskich środowiskach robotniczych w kraju.



granicą żądzą wielkości”<sup>37</sup>. Te hasła wielkomocarstwowe w pracach Rady Organizacji i jej agend, występujące początkowo dość skromnie, w latach trzydziestych systematycznie się nasilały. Nimb mocarstwowości Polski miał decydować o atrakcyjności Rzeczypospolitej i jej wpływach wśród wychodźstwa.

Kryzys gospodarczy utrudniał realizowanie uchwał I Zjazdu dotyczących wzmaganania aktywności narodowej Polaków za granicą. Środowiska wychodźcze, w zdecydowanej masie składające się z robotników, zostały ogarnięte bezrobociem. Odżywały tendencje reemigracyjne, wobec których władze polskie w kraju były całkowicie bezsilne. Nastąpiły wypadki administracyjnego usuwania bezrobotnych Polaków z Francji<sup>38</sup>. Z powodu zamknięcia rynku emigracyjnego przez wiele państw gnębionych skutkami kryzysu, zahamowaniu uległy możliwości wychodźcze<sup>39</sup>. Tym samym zostały pogrzebane nadzieje na wykorzystanie emigracji do szybkiego rozwiązania wewnętrznych trudności ekonomicznych Polski i równoczesnego zrealizowania jej postulatów politycznych. Kryzys zwiększył potrzeby świadczenia pomocy materialnej dla wychodźstwa, ale równocześnie trudności wewnętrzne państwa polskiego ograniczały możliwości tej pomocy. Ożywienie działalności narodowej w środowiskach wychodźczych, jakie nastąpiło po I Zjeździe Polaków z Zagranicy zostało zahamowane.

Doświadczenia z okresu kryzysu dyktowały konieczność koncentracji polityki wobec wychodźstwa i połączenia interesów ekonomicznych z politycznymi. Dekret prezydenta z 1932 r. przekazał dotychczasowe uprawnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w zakresie emigracji Ministerstwu Spraw Zagranicznych<sup>40</sup>. W założeniach teoretycznych i w praktyce polskiej służby zagranicznej zwyciężyła zasada prymatu interesów wewnętrznych państwa nad potrzebami wszystkich skupisk wychodźczych. Uzasadniając takie stanowisko Beck stwierdzał:

„Polityka zagraniczna musi być najzupełniej podporządkowana postulatowi polityki wewnętrznej. Zadaniem polityki zagranicznej nie jest bowiem harmonizowanie postulatów polityki wewnętrznej z przejawami współżycia międzynarodowego, a bronienie przed obcą ingerencją interesu państwowego”<sup>41</sup>.

Nastąpił okres gorączkowych prac zmierzających do ujednoczenia wszystkich odcinków polskiej polityki wobec wychodźstwa. W czasie kształtowania się nowych zasad polskiej polityki zagranicznej po obję-

<sup>37</sup> *Na marginesie I Zjazdu Polaków z Zagranicy*. „Głos Prawdy” z 18 VII 1929.

<sup>38</sup> Jankowska, *op. cit.*, s. 167 i n.

<sup>39</sup> Por. dane zawarte w opracowaniu Zarychty. AAN, MSZ nr 9886.

<sup>40</sup> AAN, MSZ, nr 9892, Minister Spraw Zagranicznych, lipiec 1932.

<sup>41</sup> *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935-1945)*, opr. Tytus Komarnicki. Londyn 1965, t. II, s. 38.



ciu kierownictwa dyplomacji przez Józefa Becka, wzrosła ranga problemów wychodźstwa, co wiązało się z uznaniem jego funkcji w ekspansywnej polityce państwowej<sup>42</sup>. Prace te zbiegały się z przygotowaniem do utworzenia Światowego Związku Polaków z Zagranicy, przebiegającymi w atmosferze starań o konsolidację wychodźstwa. W rzeczywistości konsolidacja oznaczała podporządkowanie się koncepcjom ideowym obozu sanacyjnego.

Nowe założenia polityki wychodźczej opierały się na uznaniu trwałego charakteru polskiego wychodźstwa, przy równoczesnym dostrzeganiu w jego istnieniu korzyści politycznych i ekonomicznych dla Rzeczypospolitej. Jak stwierdzono w jednym ze szczegółowych opracowań MSZ:

„rozumimy, że emigracja jest raczej złem koniecznym, którego źródła należy szukać w przeszłości naszego kraju. W chwili obecnej trudno ją wyeliminować całkowicie. Skoro z istnieniem tego zjawiska musimy się pogodzić, należy je przynajmniej wykorzystać w najszerszej mierze dla Państwa”<sup>43</sup>.

Według ówczesnych obliczeń, dla zahamowania emigracji konieczne byłoby tworzenie w Polsce rocznie ponad ćwierć miliona nowych stanowisk pracy, co przekraczało ówczesne możliwości. Perspektyw likwidacji skupisk wychodźczych nie dostrzegano, a nawet podobne rozważania uważano za szkodliwe, z uwagi na interesy polskiej polityki mocarstwowej. Emigracja miała służyć nie tylko likwidowaniu przeludnienia wsi, ale zarazem uzdrawianiu struktury zawodowej i narodowościowej, ożywieniu wymiany handlowej, usprawnianiu dostaw surowcowych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych stało na stanowisku następującym:

„Utrzymanie dynamiki ludnościowej jako podstawowego warunku rozwoju mocarstwowego Państwa wymaga odciążenia przeludnionej wsi przez uprzemysłowienie. Uprzemysłowienie wymaga jednak m. in. rozwiązania sprawy surowców, co w konsekwencji prowadzi do związania interesów polskich z problemem kolonialnym”<sup>44</sup>.

Występujące wówczas niekiedy koncepcje autarkicznego traktowania gospodarki polskiej, które nasilały się w kołach rządowych wobec niezbyt dobrze układających się stosunków politycznych Polski z sąsiadami, stwarzały szczególnie podatny grunt dla zainteresowań możliwościami kolonialnymi. Polska dyplomacja żywiła przekonanie, że nadając programowi kolonialnemu charakter jedynie gospodarczy, nie wysuwając roszczeń politycznych, Polska uzyska o wiele łatwiej poparcie opinii międzynarodowej. Posiadano zresztą w tej kwestii obietnice dyplomacji francuskiej<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> Por. np. Projekt dziesięcioletniego planu osadniczego /1978 - 1946/7, AAN, MSZ, nr 9585, k. 9 i n.

<sup>43</sup> AAN, MSZ, nr 9902, k. 70, notatka zatytułowana: *Emigracja osadnicza, 1937 r.*

<sup>44</sup> AAN, MSZ, nr 9585, notatka dla Pana Ministra.

<sup>45</sup> Zob.: *Zbiór oświadczeń i materiałów w sprawach surowcowo-kolonialnych*, maszynopis z 1937 r.; AAN, MSZ, nr 9588.



Polskie koła rządowe oceniały, iż prowadzenie ożywionej emigracji będzie niezbędne przez wiele lat, dlatego też chciano uzyskać możliwość wpływu na kierunki tej emigracji. Wybór terenów emigracyjnych opierał się na poszukiwaniu obszarów dostatecznie chłonnych, zabezpieczających możliwość zwartego polskiego osadnictwa. Stwarzałoby to warunki umożliwiające w perspektywie ożywienie wymiany towarowej z krajem macierzystym i ułatwiające dostawy surowców potrzebnych Polsce. Emigrację chciano więc kierować „na obszary, które bądź to stanowią mają uzupełnienie organizmu gospodarczego Państwa (Ameryka Południowa), bądź to stanowią mogą powiększenie jego zasięgu terytorialnego”<sup>46</sup>. Możliwości ekspansji terytorialnej dostrzegano w krajach afrykańskich. Za sukces w tym zakresie dyplomacja polska uznała uchwałę Zgromadzenia Ligi Narodów z 10 października 1936 r., podjętą z inicjatywy delegacji polskiej, w sprawie zalecenia Radzie Ligi Narodów powołania do życia Komitetu Ekspertów dla zbadania problemu swobodnego dostępu do surowców na całym świecie<sup>47</sup>. W polityce emigracyjnej dostrzegano wówczas jeden z czynników mających służyć rozwiązywaniu wewnętrznych trudności narcdewościowych.

Nasilając propagandę na rzecz emigracji wśród mniejszości słowiańskich, usiłowano stwarzać warunki osiedlania dla tej ludności na obszarach nie leżących bezpośrednio w zasięgu polskich aspiracji kolonialnych, nie osadzać jej w zwartych skupiskach, lecz w diasporze narodowej, aby w ten sposób oddziaływać na jej szybszą asymilację. Życie tych emigrantów w rozproszeniu miało utrudniać kontakty z rodakami w kraju<sup>48</sup>. Taka polityka spotkała się wśród wielu działaczy politycznych w Polsce z krytyką; stwierdzano, że o wiele lepiej byłoby dążyć do pozyskania tych mniejszości przez „stworzenie takich warunków bytowania, które by samą siłą interesu przemawiały za koniecznością związania się tych elementów z Polską”<sup>49</sup>. Ponownie odżyła wówczas potrzeba nasilenia emigracji żydowskiej, lecz realizacja tego postulatu była uzależniona od decyzji międzynarodowych, zwiększających wyznaczone dla Polski kontyngenty. Z poszukiwań obszarów osadniczych dla ludności żydowskiej wyszedł projekt polski w sprawie Madagaskaru.

W okresie pokryzysowym, kiedy koniunktura emigracyjna zaczęła się ponownie ożywiać, wśród wyjeżdżających z Polski wzrósł bardzo wydat-

<sup>46</sup> AAN, MSZ, nr 9585, notatka dla Pana Ministra.

<sup>47</sup> Por. wystąpienia Becka na Komisji dla Spraw Zagranicznych Senatu 18 grudnia 1936 roku: AAN, MSZ, nr 9588, k. 39. W opinii międzynarodowej wywołało to wiele głosów krytycznych pod adresem Polski, głównie zarzutów dotyczących prowadzenia polityki ekspansji, zgodnie z polityką Włoch i Niemiec.

<sup>48</sup> AAN, MSZ, nr 9585, k. 5-6, *Tezy polityki emigracyjnej państwa*.

<sup>49</sup> *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. III. Londyn 1969, wypowiedź Lucjana Żeligowskiego.



nie odsetek emigrantów żydowskich. Pociągało to za sobą konieczność dokonania zmian w organizacji emigracji, nowych form opieki prawnej i spowodowało pewne zmniejszenie zainteresowań emigrantami z Polski żyjącymi w krajach Ameryki Południowej. Wyjaśniał to poseł argentyński w Warszawie, Rudolfo Freyre, w rozmowie z prezydentem Mościckim: „Emigracja żydowska z Polski rzuciła cień na całokształt emigracji polskiej do Argentyny. Rząd w Buenos Aires obawia się, że za jej pośrednictwem przenikają do Argentyny wpływy komunistyczne”<sup>50</sup>.

Polska polityka emigracyjna, dążąca do tworzenia obszarów zwartej osadnictwa polskiego, przeciwna była wyizolowaniu się osadników polskich z życia wewnętrznego państwa zamieszkania. Uważano, że istnieje potrzeba działań wręcz odwrotnych: włączenia wychodźstwa polskiego w jak najszerszym stopniu do rozwiązywania problemów wewnętrznych państwa zamieszkania. Władze polskie przeciwstawiły się występującym niekiedy tendencjom do tworzenia takich form życia, które ułatwiłyby Polakom zamykanie się w ramach grup narodowych. Uważano, że musi to prowadzić do powstawania getta narodowego, a wyalienowanie z życia państwowego, decydujące o degradacji społecznej, przyczynić by się musiało do nasilania tendencji asymilacyjnych<sup>51</sup>. Traktując przynależność narodową nie tylko jako relikw przeszłości, ale zarazem jako element życia współczesnego, całą działalność wychowawczą inspirowaną z kraju, chociaż opartą na tradycjach historycznych, usiłowano nasycić treściami współczesnego życia Rzeczypospolitej. Taka działalność wychowawcza miała kształtować wśród wychodźstwa przekonanie, że

„życie narodowe poza ramami własnej państwowości, a nawet w diasporze, jest rzeczą możliwą i udowodnioną przez wielokrotne przykłady innych narodowości, że potężna liczebnie masa Polaków za granicą nigdy się w całości w obrębie Rzplitej nie zmieści, a myśl o możliwości jej wynarodowienia jest myślą niedopuszczalną”<sup>52</sup>.

Z podobnych założeń wynikały starania o przeobrażenie struktury społecznej wychodźstwa, idące w kierunku dostosowania jej do przeciętnej struktury państwa zamieszkania. Przede wszystkim chciano spowodować zwiększenie liczby inteligencji, przedstawicieli wolnych zawodów oraz osób ekonomicznie samodzielnych. Czynnione zabiegi miały doprowadzić do tego nie przez wzmacnianie środowisk wychodźczych nowymi emigrantami z kraju, lecz przekształcać strukturę starej emigracji. Rozszerzenie liczby polskiej inteligencji winno służyć umocnieniu grupy dzia-

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 176.

<sup>51</sup> Z kraju wysuwano wówczas hasło asymilacji cywilizacyjnej, przy zachowaniu odrębności narodowej. Por.: „Polacy Zagranicą” nr 2/1934, s. 11.

<sup>52</sup> AAN, MSZ, nr 10 217, MSZ Departament Konsularny, Warszawa, styczeń 1930, pismo okólne do wszystkich placówek.



łączy zdolnych do samodzielnego kierowania ruchem społecznym wychodźstwa, zgodnie z ogólnie zakreślonymi zasadami, a także podnieść — jak wówczas twierdzono — dyspozycyjność tej ludności dla potrzeb kraju i umocnienia polskiej niezależności narodowej. Umacnianie samodzielności gospodarczej miało natomiast zabezpieczać wychodźstwo przed stosowaniem szczególnie trudnej do zwalczania formy wynaradawiania za pomocą nacisku ekonomicznego oraz ułatwić lepsze włączenie Polaków w wewnętrzne problemy państwa zamieszkania<sup>53</sup>. Zgodnie z inspiracjami krajowymi, cała działalność polskich organizacji wychodźczych zmierzała do wykształcenia Polaka, który by „reprezentował polskie poczucie narodowe obok obcej przynależności państwowej, posługiwanie się mową ojczystą obok znajomości języka obcego, należenie do kręgu kultury polskiej obok przyjęcia pewnych cech cywilizacyjnych obcych”<sup>54</sup>.

Stworzenie jednolitego ośrodka kierującego polityką wobec wychodźstwa umożliwiło sprawniejsze niż przedtem realizowanie opracowanych założeń. Zwiększone środki finansowe wykorzystano dla pogłębienia bezpośrednich kontaktów z krajem (wycieczki, obozy, szkolenia), poszerzenia liczby wydawnictw przeznaczonych dla wychodźstwa, usprawnienia pomocy prawnej, jak i pomocy dla polskich instytucji gospodarczych za granicą. Pomoc dla instytucji gospodarczych obliczona była na ich ożywienie, które z czasem mogłoby przynieść pełną samodzielność ekonomiczną polskich banków, spółek czy innych przedsiębiorstw. Udzielanie pomocy z kraju następowało nie w wyniku obiektywnej oceny rzeczywistych potrzeb danego skupiska, lecz pod warunkiem akceptowania zasadniczej tezy dotyczącej funkcji wychodźstwa. Praktycznie tezę tę realizowano już wcześniej, chociaż sformułował ją jeden z posłów dopiero w 1939 r.: „Polscy emigranci muszą być pionierami idei mocarstwowej”<sup>55</sup>.

Wzmoczenie aktywności państwa polskiego w zakresie pomocy wychodźstwu przynosiło szybkie efekty w postaci wzmocnienia działalności organizacyjnej, pewnego osłabienia tempa kurczenia zasięgu wpływów polskich na obszarach wychodźczych i autochtonicznych, wyrwania z marazmu narodowego wielu Polaków za granicą. Przyczyniało się również do osłabiania poczynań wynaradawiających niektórych państw, które nie

<sup>53</sup> Takim założeniom podporządkowana była cała działalność oświatowo-kulturalna, gospodarcza, akcja kursów, działalność stypendialna wszystkich organizacji współpracujących ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy. W pracach nad kształtowaniem inteligencji szczególnie duże znaczenie przywiązywano do organizowanych w kraju kursów nie tylko o charakterze propagandowo-patriotycznym. Por. np. informacje w *Sprawozdaniu Światowego Związku Polaków z Zagranicy za czas 1 XII 1937 - 30 XI 1938*. Warszawa 1939.

<sup>54</sup> E. Zdrojewski, *Właściwy typ Polaka zagranicą*. „Polacy Zagranicą” nr 2/1934, s. 11.

<sup>55</sup> *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej o Polakach Zagranicą*. „Polacy Zagranicą” nr 2/1939, s. 14.



chciały narażać się na konflikty z Rzeczpospolitą. Ale przesycanie działalności wśród wychodźstwa akcentami propagandy mocarstwowej rozdziło nowe trudności. Nie doprowadziło wprawdzie do załamania generalnej dyrektywy, wypracowanej już w pierwszych latach niepodległości, o unikaniu wszelkiej działalności nie objętej normami państwa zamieszkania, stwarzało jednak płaszczyznę dodatkowych zadrażnień z władzami tych państw, przede wszystkim na terenach leżących w orbicie bezpośrednich zainteresowań politycznych Polski. Przy istniejących trwałych konfliktach z tymi państwami narastała nieufność władz państwowych w owych krajach do polskich skupisk wychodźczych. Skutki propagandy mocarstwowej wśród Polaków za granicą dały się zauważyć na terenie Litwy, Łotwy, Czechosłowacji. Zaostrzenie kursu władz państwowych wobec Polaków wyjaśniano tam obawami przed niekorzystnymi skutkami propagandy w skupiskach mniejszościowych dla polityki władz owych państw. A na terenie Brazylii, według oświadczenia posła polskiego w tym kraju, Tadeusza Skowrońskiego, powstało „podejrzenie, że wraz z Niemcami i Włochami Polska również dąży do wykrojenia sobie z terytorium brazylijskiego posiadłości kolonialnej. Stąd wszelkie ostre zarządzenia przeciwko cudzoziemcom”<sup>56</sup>. Źródłem restrykcji, które dotknęły skupiska polskie w Brazylii i Argentynie była wcześniejsza propaganda mocarstwowa, hasła polityki kolonialnej i obawy tych rządów przed konsekwencjami na forum międzynarodowym aktywności narodowej Polaków, na wypadek zgłoszenia przez Polskę takich postulatów.

Przeprowadzony w 1934 r. II Zjazd Polaków z Zagranicy zakończył się podjęciem decyzji o utworzeniu Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Nie oznaczał wprowadzenia nowych elementów w polityce wobec wychodźstwa, stanowił jedynie uwieńczenie procesów zapoczątkowanych wcześniej. Był świadectwem uzyskania przez polską służbę zagraniczną poważnego poparcia w środowiskach wychodźczych. Fascynacja programem aktywnego oddziaływania kraju na postawę narodową i polityczną wychodźstwa, przy mirażach polityki kolonialnej, podporządkowanych idei Polski mocarstwowej, powodowała mało realistyczne oceny perspektywy losów narodowych wychodźstwa<sup>57</sup>. Pracę organicznikowską w skupiskach wychodźczych, polegającą na współdziałaniu czynników krajowych i wychodźczych, w skromnej na co dzień, lecz efektywnej w wynikach, działalności kulturalnej, oświatowej, młodzieżowej, gospodarczej, zaczęto zastępować imprezami propagandowymi, obliczonymi przede wszystkim na zewnętrzne efekty polityczne. Dominujący w powszechnej działalności slogan propagandowy: „Polska jest dla Polaków, lecz Po-

<sup>56</sup> *Diariusz i teki Szembeka*, t. IV, opr. J. Zarański, Londyn 1972, s. 546.

<sup>57</sup> *Drugi Zjazd Polaków z Zagranicy. Stenogramy z obrad zebrań plenarnych i uchwały*. 6 - 9 VIII. Warszawa 1935.



lacy dla Polski, a Polska jest wszędzie, gdzie są Polacy”<sup>58</sup> nie ułatwiał codziennego bytu środowiskom wychodźczym. Przy rozlicznych konfliktach Polski z państwami europejskimi, chociaż nie ujawnianych bezpośrednio w stosunkach międzynarodowych, małej popularności polityki zagranicznej państwa polskiego, krytycznej ocenie jego polityki mniejszościowej, pogłębianie związków wychodźstwa z bieżącą polityką zagraniczną Rzeczypospolitej budziło nieufność do ożywionej akcji narodowej skupisk wychodźczych<sup>59</sup>.

Po śmierci Piłsudskiego obserwujemy w Polsce szczególne zainteresowanie dla postulatów kolonialnych. Analiza sytuacji gospodarczej Polski w warunkach nasilającej się propagandy wokół haseł Polski mocarstwowej i coraz śmielej ujawnianych aspiracji kolonialnych Niemiec, Włoch i Japonii powodowała ożywienie zainteresowań wewnątrz kraju możliwościami realizowania polskiego programu kolonialnego. Dyplomacja polska nadal jednak przestrzegała przed ujawnianiem na forum międzynarodowym polskich postulatów w tej kwestii. Uznawano, że postulaty te nie będą popularne i oceniano, że ujawnienie ich winno nastąpić dopiero po wystąpieniu w tej sprawie Niemiec. Obawiano się, że wcześniejsze zgłoszenie polskich postulatów nie tylko że nie przyniesie żadnych rezultatów, ale pogłębi trudności Polski na arenie międzynarodowej. Nawet wojny Włoch z Abisynią nie uznawano za dość sprzyjający okres do zgłoszenia podobnych aspiracji. Czekając na sposobną chwilę, nie rezygnowano z prac przygotowawczych, przede wszystkim znajdujących odbicie w odpowiedniej propagandzie na terenie kraju.

Perspektywy programu kolonialnego ciążyły nad całokształtem polityki państwa polskiego wobec wychodźstwa<sup>60</sup>. Najsilniej zaznaczyło się to w polityce polskiej służby zagranicznej w latach 1935 - 1937. W tym okresie władze państwowe spotykały się z ostrą krytyką za nie dość energiczną opiekę nad mniejszością polską w Niemczech hitlerowskich, za niewykorzystywanie możliwości restrykcji dla poprawy położenia Polaków w Niemczech. Postawa taka wiązała się ze stanowiskiem polskiej dyplomacji, zajmowanym nawet wbrew poglądom resortu spraw wewnętrznych i była podporządkowana dążeniu do unikania wszelkich drażnień z państwem niemieckim<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> T. Kowalski, *Służba narodowa młodzieży*. „Polacy Zagranicą” nr 6/1938, s. 2.

<sup>59</sup> Dążenie do monopolizacji wpływów politycznych na polskie ugrupowania wychodźcze prowadziło do rozwarstwiania stanowisk w wielu skupiskach wychodźczych i powstawania różnorodnych organizacji opozycyjnych. Niejednokrotnie tarcia wewnętrzne przynosiły poważne szkody narodowe skupiskom polskim za granicą.

<sup>60</sup> Por.: *Zbiór oświadczeń i materiałów w sprawach surowcowo-kolonialnych*, op. cit.

<sup>61</sup> Zwolennikiem takiej polityki był przede wszystkim Józef Beck. Uważał, że



Już w 1938 r., wobec zarysowujących się konfliktów na arenie europejskiej, problem kolonialny zaczął schodzić na plan dalszy. Okazywało się, że działania na rzecz wzmocnienia osadnictwa kierowanego przynosiły małe rezultaty, a istniejące nawet możliwości połączenia tego osadnictwa z dostawami surowców stały się nierealne, wobec braku odpowiednich kapitałów i organizacji. Występowało wyraźne zmniejszenie zainteresowań problemami emigracyjnymi, przy równoczesnym wzroście zainteresowań skupiskami już istniejącymi. Łączyło się to zapewne nie tylko z koniunkturą emigracyjną, sytuacją polityczną, ale i również z ożywieniem gospodarczym w kraju, powodującym poprawę na rynku pracy. Sytuacja ta nie przeszkadzała próbom rozeznania nowych możliwości emigracyjnych (np. Wenezueli). W takich warunkach zaczęły się w kołach rządowych wewnętrzne spory o politykę wobec Polaków za granicą. Gdy władze wojskowe usiłowały wprowadzić w życie postanowienia o wykorzystaniu polskich organizacji mniejszościowych do ewentualnych działań dywersyjnych przeciwko państwu zamieszkania, gdyby znalazło się ono w konflikcie zbrojnym z Rzeczpospolitą, to służba dyplomatyczna była bardzo zdecydowanie temu przeciwna<sup>62</sup>. Domagała się, aby nawet w warunkach konfliktu wojennego nie łamać zasady legalnego działania polskich organizacji mniejszościowych. Ostatecznie zwyciężyło stanowisko polskiej dyplomacji, a jedynie w kilku sporadycznych wypadkach wywiad wojskowy, w tajemnicy przed MSZ, podjął się w 1938 i 1939 r. prób zorganizowania wśród mniejszości polskich siatki dywersyjnej. Akcja ta nie nabrała szerszego rozmiaru, a jej tragiczne rezultaty w latach wojny potwierdziły słuszność stanowiska służby zagranicznej. Polska dyplomacja interesowała się natomiast możliwością utworzenia na terenie Francji, na zasadzie mobilizacji cywilnej, oddziałów ochotniczych spośród emigrantów, którzy by wsparli polskie oddziały wojskowe na wypadek wojny. Francuzi popierali te starania.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w miarę narastania konfliktów międzynarodowych uznawało potrzebę i widziało możliwość wykorzystania politycznego Polaków za granicą, przede wszystkim dla demonstrowania poparcia dla polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Sprawdzianem gotowości wychodźstwa do tego rodzaju działań miały być wydarzenia w Czechosłowacji w 1938 r. Polskie organizacje mniejszościowe, zgłaszając zdecydowane postulaty polityczne, stwarzały argumenty dla czynników krajowych występujących w sprawie Zaolzia. Zgodnie z inspiracjami z kraju, zachowując legalność, Polacy tam zamieszkali nie uwa-

zyski płynące z ewentualnych sukcesów w opiece nad Polakami w Niemczech będą daleko mniejsze niż straty polityczne tym spowodowane. Zob. Wrzesiński, *op. cit.*, s. 330 i n.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 357.



żali za konieczne dochowanie lojalności wobec rządu czechosłowackiego. Aktywność Polaków na terenie Śląska Cieszyńskiego przynosiła jednak i takie rezultaty, które nie odpowiadały polityce władz państwowych: wywoływała głosy krytyki w innych skupiskach wychodźczych. Obciążenie winą za pomoc dla III Rzeszy powodowało nasilenie krytyki postawy wychodźstwa polskiego również i w innych państwach europejskich.

W atmosferze rosnącej groźby konfliktu wojennego ujawniała się cała złuda polskich nadziei mocarstwowych, także i w zakresie polityki wychodźczej, chociaż równocześnie potwierdzała się słuszność oparcia całej akcji organizacyjnej na płaszczyznach legalnych. Ostatnie miesiące przed wojną charakteryzowały się bardzo poważnym osłabieniem zainteresowań polskich władz państwowych i organizacji społecznych problemami wychodźstwa. Ale równolegle w okresie tym ujawniły się wyniki codziennej pracy polskich organizacji wychodźczych, co znalazło wyraz w demonstracjach solidarności Polaków z zagranicy z Rzeczpospolitą.

II Rzeczpospolita w spadku po rozbiorach odziedziczyła liczne skupiska Polaków za granicą. Zmiany w strukturze owych skupisk i ich liczba w okresie międzywojennym tylko w niewielkim stopniu były rezultatem polityki państwa polskiego, a w większości — efektem trendów demograficznych i międzynarodowych procesów ekonomicznych. Trudno jednak nie dostrzegać poważnych wyników polityki państwa polskiego wobec Polaków za granicą w okresie drugiej niepodległości. Są to efekty, których obecnie nie można jednak dokładnie obliczyć. Wyrażały się one w zorganizowaniu systemu, zapewniającego utrzymywanie stałej łączności wychodźstwa z krajem, w osłabieniu postępów wynaradawiania, rozszerzaniu polskiej kultury w świecie. Pomimo podejmowanych wysiłków, w mniejszym stopniu państwo polskie mogło zrealizować swoje starania zmierzające do przeobrażenia struktury społecznej, rozmieszczenia emigracji, jej położenia prawnego. Większe znaczenie miały tutaj procesy ekonomiczne, układ sił politycznych na arenie międzynarodowej, dla Polaków niekorzystne. Wypracowany w okresie międzywojennym system współpracy Polski z Polakami za granicą posiadał określony charakter ideowy i klasowy, służył obronie sił rządzących w Polsce międzywojennej. Pomimo szkodliwych konsekwencji wynikających z wpływu na politykę wobec Polaków za granicą ideologii Polski mocarstwowej, zasługą Rzeczypospolitej było wypracowanie zasad, które ukazywały szerokiej opinii międzynarodowej możliwość współdziałania wychodźstwa z krajem macierzystym, bez wchodzenia na płaszczyznę działalności irredentystycznej, co było tak charakterystyczne dla ówczesnej niemieckiej polityki mniejszościowej. Występujące niewielkie odstępstwa od tej zasady miały charakter incydentalny, ograniczony terytorialnie i stały w sprzeczności z głównym nurtem polityki państwa polskiego wobec Polaków za granicą.